

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lipca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSO Anna Goździewicz

Protokolant: st. sekr. sąd. Blandyna Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2017 roku w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **L. I.**

przeciwko **(...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.**

### **o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego**

1. Pozbawia wykonalności tytuł wykonawczy w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego, wystawionego przez (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. w dniu 11 kwietnia 2012 r. o numerze (...), opatrzonego klauzulami wykonalności: na rzecz (...) spółkę akcyjną z siedzibą w W. - postanowieniem Sądu Rejonowego w I. z dnia 12 czerwca 2012 r. w sprawie pod sygnaturą akt I Co (...) oraz na rzecz (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. - postanowieniem Sądu Rejonowego w I. z dnia 19 czerwca 2015 r. w sprawie pod sygnaturą akt I Co (...) w części, tj. ponad kwotę 148.776,21 zł (sto czterdzieści osiem tysięcy siedemset siedemdziesiąt sześć złotych dwadzieścia jeden groszy).

2. Oddała powództwo w pozostałym zakresie.

3. Kosztami postępowania obciąża strony po połowie i na tej podstawie:

a) nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 7.286,50 zł (siedem tysięcy dwieście osiemdziesiąt sześć złotych pięćdziesiąt groszy)

b) pozostałe koszty wzajemnie znosi.

SSO Anna Goździewicz

## UZASADNIENIE

Powódka L. I. w pozwie z dnia 18 października 2016 r., skierowanym przeciwko pozwanemu (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego - wystawionego przez (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. w dniu 11 kwietnia 2012 r. o numerze (...), opatrzonego klauzulami wykonalności: na rzecz (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. - postanowieniem Sądu Rejonowego w I. z dnia 12 czerwca 2012 r. w sprawie pod sygnaturą akt I Co (...) oraz na rzecz (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. - postanowieniem Sądu Rejonowego w I. z dnia 19 czerwca 2015 r. w sprawie pod sygnaturą akt I Co (...) - w całości oraz o obciążenie pozwanego kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka przytoczyła następujący stan faktyczny. Dnia 9 czerwca 2008 r. zawarła ona z (...) S.A. umowę kredytu hipotecznego w złotych polskich waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego (dalej: (...)) nr (...). Z uwagi na brak spłat kredytu w kwotach zgodnych z harmonogramem przedstawionym przez kredytodawcę

wypowiedział on umowę, a następnie wystawił dnia 11 kwietnia 2012 r. bankowy tytuł egzekucyjny na kwotę wymagalnego zadłużenia. Tytułowi temu Sąd Rejonowy w I. postanowieniem z dnia 12 czerwca 2012 r. nadał klauzulę wykonalności. Następnie, (...) S.A., jako spółka przejmowana, połączyła się poprzez przeniesienie całego majątku z (...) Bank S.A., wobec czego postanowieniem z 19 czerwca 2015 r. nadano klauzulę wykonalności również na rzecz pozwanego, jako następcy prawnego. Na tej podstawie wszczęte zostało postępowanie egzekucyjne.

Powódka zakwestionowała istnienie obowiązku stwierdzonego powyższym bankowym tytułem egzekucyjnym, w tym w szczególności wymagalności zadłużenia. W pierwszej kolejności zwróciła ona uwagę, że choć złożyła oświadczenie o poddaniu się egzekucji, to jest ono, jako abuzywne, nieważne, bowiem zakładało możliwość wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego do pięciu lat od rozwiązania umowy, a więc po upływie terminu przedawnienia. Abuzywność oświadczenia zdaniem powódki wynika również z faktu, że poddanie się egzekucji obejmowało także koszty związane z realizacją umowy i windykacją. Powódka zarzuciła także, iż powód nie przedstawił dokumentu wypowiedzenia umowy kredytu oraz, że pierwotny wierzyciel - (...) S.A. Oddział w Polsce nie posiadał, jako oddział, osobowości prawnej, a w konsekwencji zdolności prawnej, wobec czego nie mógł zawrzeć umowy.

Niezależnie od tego powódka zakwestionowała istnienie, wysokość i wymagalność kwot przedstawionych w przedmiotowym bankowym tytule egzekucyjnym. Zwróciła uwagę, że bank nie udowodnił dokumentami urzędowymi w jaki sposób i na jakiej podstawie określił kwotę kapitału oraz jak naliczał odsetki.

Powódka zarzuciła również posłużenie się w umowie niedozwolonymi postanowieniami dotyczącymi waloryzacji wysokości zaciągniętego kredytu oraz wysokości rat spłat do waluty obcej. Kredytodawca miał bowiem dowolność przy ustalaniu kursu franka szwajcarskiego, po którym dokonywano przeliczenia spłat i pozostałego do zapłaty kapitału. Powódka podkreśliła, że niewiadomym jest w jaki sposób bank ustalał ten kurs, czym się kierował, na jakich wskaźnikach opierał. Powódka zaznaczyła przy tym, że analogiczne klauzule były już wielokrotnie uznawane przez Sądy za abuzywne. Konsekwencją powyższego jest jej zdaniem nieistnienie żadnego zadłużenia względem pozwanego, a tym samym brak podstaw do wypowiedzenia umowy (pozew - k. 2-13).

W odpowiedzi na pozew z dnia 19 stycznia 2017 r. (k. 93-117) pozwany (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powódki kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

Pozwany w uzasadnieniu swojego stanowiska w pierwszej kolejności wskazał, że w toku postępowania klauzulowego Sąd nie bada wymagalności ani zasadności dochodzonego roszczenia. Wobec tego na wierzycielu nie spoczywa wówczas obowiązek składania na tę okoliczność dowodów. Tym samym zarzut powódki dotyczący niewykazania powyższych okoliczności w toku postępowania klauzulowego jest całkowicie bezpodstawny. Na marginesie pozwany zwrócił uwagę, że wszelkie zarzuty dotyczące prawidłowości postępowania klauzulowego powinny być podniesione w zażaleniu, a nie w powództwie przeciwegzekucyjnym. Odnosząc się do powyższych zarzutów pozwany przedstawił jednak historię spłaty kredytu oraz dokument wypowiedzenia umowy.

Pozwany zakwestionował także zarzut abuzywności oświadczenia o poddaniu się egzekucji wskazując, że oświadczenie to nie stanowi podstawy do obciążenia powódki jakimikolwiek kosztami niebędącymi jednocześnie wierzytelnościami wynikającymi z umowy. Dodatkowo pozwany wskazał, że określenie konkretnego terminu nie pozbawia powódki możliwości dochodzenia swoich praw w przypadku upływu terminu przedawnienia. Niezależnie od tego pozwany zwrócił uwagę, że nawet ewentualne stwierdzenie abuzywności w powyższym zakresie nie spowodowałaby nieważności całego oświadczenia, a jedynie jego części.

Pozwany wskazał również, że jako oddział instytucji kredytowej jest uprawniony do zaciągania zobowiązań lub nabywania praw, wobec czego posiadał zdolność do zawarcia umowy z powódką.

Odnosząc się do zarzutu abuzywności postanowień dotyczących przeliczenia wysokości zaciągniętego kredytu i rat spłat pozwany zwrócił uwagę, że poza lakonicznym sformułowaniem dotyczącym „sposobu waloryzacji kredytu” powódka w żaden sposób nie skonkretyzowała swojego zarzutu. W szczególności nie określiła którym konkretnie zapisom umowy

zarzuca abuzywność. Pozwany zaznaczył przy tym, że powódka miała pełną świadomość warunków udzielenia kredytu, w szczególności ryzyka związanego z ewentualnym wzrostem waluty, co miało mieć przełożenie na rzeczywistą kwotę spłaty w złotych albo indeksem kredytu udzielonego powódce w złotych kursem waluty CHF była istotą umowy kredytowej zawartej przez strony. Przyjęcie kursów waluty CHF z tabeli kursowych Banku, w celu przeliczenia wartości kredytu ze złotych na CHF (przy wypłacie transz) a także do przeliczenia wartości rat wyrażonych w CHF na złote zdaniem pozwanego nie kształtuje praw i obowiązków powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Podkreślono, że tabele kursowe banku sporządzane są przede wszystkim w związku z działalnością banku związaną z obrotem walutami i nie są zależne od terminu płatności rat (indywidualnie uzgodnionego z kredytobiorcami). Nie można więc przyjąć, iż kursy walut w tabelach mają na celu manipulowanie przez Bank wysokością raty. Bank przy spłacie przez kredytobiorcę raty kapitałowo-odsetkowej dokonuje po prostu sprzedaży tej waluty na rzecz kredytobiorców po określonym kursie. Kursy wskazane w tabelach Banku są konkurencyjne w stosunku do kursów oferowanych przez inne jednostki (np. inne Banki czy kantory).

Dodatkowo pozwany zwrócił uwagę, że powódka nie korzystała z oferowanej od 2009 r. możliwości spłaty kredytu we frankach szwajcarskich, nabytych uprzednio np. w kantorze, po kursie różnym od bankowego. W ten sposób mogłaby uwolnić się od skutków, abuzywnych jej zdaniem, postanowień umowy.

W ocenie pozwanego do kwestionowanych przez powódkę postanowień umowy art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 1 kodeksu cywilnego nie może mieć zastosowania, gdyż postanowienia te dotyczą głównego świadczenia stron (wypłaty kredytu oraz jego zwrotu), a te są jego zdaniem sformułowane w sposób jednoznaczny. Pozwany wskazał w szczególności, iż w umowie określono sposób i termin ustalania kursu wymiany waluty w sposób jednoznaczny. Jego zdaniem nie zostały spełnione również pozostałe przesłanki uznania postanowień za abuzywne.

Tak ukształtowane stanowiska stron w sprawie nie uległy już zmianie do zakończenia postępowania.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny.***

Powódka L. I. zawarła w dniu 4 czerwca 2008 r. z (...) spółką akcyjną oddział w Polsce umowę kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego kursem franka szwajcarskiego.

Zawierając umowę powódka oświadczyła, że została zapoznana przez pracownika banku z kwestią ryzyka kursowego w przypadku udzielenia kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz, że rezygnuje z możliwości zaciągnięcia kredytu w złotych polskich i dokonuje wyboru zaciągnięcia kredytu indeksowanego do waluty obcej. Oświadczyła również, że znane są jej postanowienia „Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez (...) w odniesieniu do kredytów indeksowanych do waluty obcej oraz została poinformowana, iż aktualna wysokość kursu waluty obcej dostępna jest w placówkach banku. Dodatkowo oświadczyła, że ponosi ryzyko kursowe związane z wahaniami kursów waluty, że ma świadomość tego, iż ma to wpływ na wysokość zobowiązania względem banku, w tym na wysokość rat oraz, że kredyt zostanie wypłacony w złotych zaś saldo zadłużenia wyrażane będzie w walucie obcej.

Strony ustaliły kwotę główną kredytu na **170.000** zł. Kwota ta była indeksowana do kursu CHF w ten sposób, że kwota wyrażona w PLN została w dniu wypłaty przeliczona na CHF po kursie kupna ustalonym przez pozwanego, przy czym wypłacona była pierwotnie umówiona kwota w PLN, a kwota w CHF służyła jedynie do ustalania wysokości rat spłaty w harmonogramach spłaty. Oznaczało to, iż powódka miała wpłacić taką ilość złotych polskich, która według kursu z dnia wymagalności raty, odpowiadała ilości CHF składających się na ratę. Gotówkowy kurs kupna lub sprzedaży CHF Banku wynikł z tabeli kursowej Banku.

Spłata rat kredytu obejmujących część kapitałową oraz odsetkową dokonywana miała być w terminach miesięcznych, w 264 ratach. Raty kredytu były wyrażane w walucie obcej i w dniu wymagalności pobierane były z rachunku bankowego powódki według kursu sprzedaży zgodnie z tabelą obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty.

Oprocentowanie kredytu było zmienne i na dzień sporządzenia umowy wynosiło 4,975% w skali roku. Zmienna stopa procentowa ustalona była jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) oraz stała marża banku w wysokości 2,20 pkt. procentowych. Oprocentowanie ulegało zmianie w zależności od zmiany stopy referencyjnej.

Zabezpieczeniem spłaty kredytu była hipoteka kaucyjna ustanowiona na rzecz banku w złotych polskich do kwoty 340.000 zł na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego położonego w P., na osiedlu (...), dla którego Sąd Rejonowy P.w P. prowadzi księgę wieczystą nr (...).

Zawierając umowę powódka poddała się egzekucji trybie artykułu 97 ustawy - Prawo bankowe oraz wyraziła zgodę na wystawienie przez bank bankowego tytułu egzekucyjnego do kwoty 340.000 zł. Bank miał prawo objąć bankowym tytułem egzekucyjnym, obok wierzytelności kapitałowych, także odsetki i koszty związane z realizacją umowy oraz wszelkie koszty związane z windykacją należności banku wraz z kosztami zastępstwa prawnego. Bank mógł wystąpić o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności terminie 5 lat od rozwiązania umowy.

Na wniosek kredytobiorcy bank mógł wyrazić zgodę na zmianę waluty kredytu. Zmiana ta realizowana była na podstawie pisemnej dyspozycji kredytobiorcy złożonej w placówce banku. Obliczenie kwoty kapitału po zmianie waluty następowało z uwzględnieniem kursu waluty obcej zgodnie z tabelą obowiązującą w banku.

W przypadku postawienia kredytu w stan wymagalności bank dokonywał zamiany waluty kredytu na złote polskie według kursu sprzedaży zgodnego z tabelą obowiązującą w banku.

**Dowody** : wniosek o kredyt (k. 125-129), oświadczenie związane z ubieganiem się o kredyt indeksowany do waluty obcej (k. 130, 137), umowa kredytu (k. 131-135), regulamin kredytu hipotecznego (k. 138-146), dyspozycja uruchomienia kredytu (k. 148-149).

Powódka nie spłacała kredytu w kwotach i terminach wynikających z umowy. ostatnia wpłata miała miejsce w czerwcu 2011r. W tych okolicznościach pozwany, pismem z 20 lutego 2012 r., wypowiedział umowę z zachowaniem 30-dniowego okresu wypowiedzenia. Powódka otrzymała to pismo dnia 9 marca 2012 r.

**Dowód:** historia spłaty kredytu (k. 162-166), wypowiedzenie umowy kredytu (k. 150), potwierdzenie odbioru (k. 151).

W związku z wypowiedzeniem umowy kredytu, pozwany „przewalutował” kwotę kredytu przy zastosowaniu ustalanego przez niego kursu sprzedaży CHF.

**Okoliczności bezsporne**, a nadto dowód: umowa kredytu (k. 131-135).

W związku z utrzymującymi się zaległościami w spłacie i wypowiedzeniem umowy, (...) S.A. z siedzibą w W. wystawił dnia 11 kwietnia 2012 r. bankowy tytuł egzekucyjny ( (...)) nr (...) na kwotę 291.441,39 zł. Postanowieniem z 12 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy w I., w sprawie I Co (...), nadał ww. bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzulę wykonalności.

Na mocy art. 492 § 1 pkt 1 K.s.h. (...) Bank S.A. (spółka przejmująca) połączyła się ze spółką (...) S.A. (spółką przejmowaną) poprzez przeniesienie całego majątku spółki przejmowanej do spółki przejmującej. Połączenie to dokonane zostało na podstawie uchwały walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki przejmowanej i zarządu spółki przejmującej z dnia 14 listopada 2012 r.

Następnie, dnia 19 czerwca 2015 r. Sąd Rejonowy w I. w sprawie I Co (...) nadał powyższemu bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzulę wykonalności na rzecz (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., jako następcy prawnemu pierwotnego wierzyciela.

Na podstawie powyższego tytułu wykonawczego wszczęte zostało postępowanie egzekucyjne prowadzone przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowy P.w P. P. B. pod sygnaturą KM (...).

**Dowody:** bankowy tytuł egzekucyjny (k. 155-156), informacja z KRS (k.77-88), postanowienia o nadaniu klauzul wykonalności (k. 153-154, 157), zawiadomienie o wszczęciu egzekucji (k. 158).

Do dnia wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego powódka – w okresie od lipca 2008r. do czerwca 2011r. - spłaciła należność z tytułu kapitału kwotą **21.223,79 zł.**

**Dowód:** historia spłaty kredytu (k. 162-166).

**Powyższy stan faktyczny** Sąd ustalił na podstawie przywołanych dokumentów, które uznał za wiarygodne, a których strony postępowania nie kwestionowały.

Dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). W myśl dyspozycji przepisu art. 245 k.p.c., dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Sąd dał wiarę przedłożonym przez strony dowodom z dokumentów prywatnych, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości ani autentyczności, a Sąd nie znalazł podstaw, by wątpliwości w tym zakresie powziąć z urzędu. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, iż część dokumentów została złożona w kserokopiach, jednakże ani strona powodowa, ani pozwana nie kwestionowali ich zgodności z oryginałami, nie wnosząc o przedłożenie do akt sprawy oryginałów. Wobec powyższego Sąd uznał, iż stanowią one wiarygodny dowód pośredni, wskazujący na istnienie i treść dowodów właściwych. Nadto kopie tych dokumentów, w myśl przepisu art. 129 § 2 k.p.c., zostały poświadczone za zgodność przez profesjonalnych pełnomocników stron.

Wobec niestawiennictwa powódki na rozprawie, mimo wezwania do osobistego stawiennictwa, pominięto dowód z jej przesłuchania.

**Sąd zważył, co następuje.**

**Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.**

W niniejszej sprawie spór dotyczył wyłącznie kwestii prawnych, gdyż okoliczności faktyczne nie były między stronami sporne i wynikały z przedłożonych przez strony dokumentów zarówno prywatnych jak i urzędowych.

Powódka już w pozwie precyzyjnie wskazała, że domaga się pozbawienia w całości wykonalności tytułu wykonawczego w postaci bankowego tytułu egzekucyjnego, wystawionego przez pozwanego w dniu 11 kwietnia 2012 r. o numerze (...), opatrzonego klauzulami wykonalności: na rzecz (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. - postanowieniem Sądu Rejonowego w I.z dnia 12 czerwca 2012 r. w sprawie pod sygnaturą akt I Co (...) oraz na rzecz (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. - postanowieniem Sądu Rejonowego w I.z dnia 19 czerwca 2015 r. w sprawie pod sygnaturą akt I Co (...).

Wytoczone powództwo ma więc charakter powództwa opozycyjnego przewidzianego w art. 840 k.p.c., przy czym za podstawę prawną powództwa uznać trzeba przepis zawarty w art. 840 § 1 pkt 1 k.p.c.

Zgodnie z jego treścią dłużnik może w drodze powództwa żądać pozbawienia tytułu wykonawczego wykonalności w całości lub części albo ograniczenia, jeżeli przeczy zdarzeniom, na których oparto wydanie klauzuli wykonalności, a w szczególności gdy kwestionuje istnienie obowiązku stwierdzonego tytułem egzekucyjnym niebędącym orzeczeniem sądu.

W literaturze wskazuje się, iż dłużnik może powoływać się w pozwie na zdarzenia, które zaszły przed powstaniem tytułu egzekucyjnego, jak również na zdarzenia zaistniałe pomiędzy powstaniem tytułu egzekucyjnego a nadaniem temu tytułowi klauzuli wykonalności. W grę wchodzi zarzuty nieistnienia roszczenia banku lub jego istnienia, ale w

innej wysokości aniżeli wskazana w bankowym tytule egzekucyjnym czy nienastąpienie wymagalności objętego nim roszczenia.

Powódka w sprawie niniejszej zakwestionowała istnienie zobowiązania stwierdzonego bankowym tytułem egzekucyjnym podnosząc szereg zarzutów tak odnoszących się do formy umowy, jak i abuzywności konkretnych jej postanowień.

W pierwszej kolejności powódka zarzucała, że kredytodawca - pierwotny wierzyciel nie posiadał, jako oddział, osobowości prawnej, a w konsekwencji zdolności prawnej, wobec czego nie mógł być podmiotem praw i obowiązków, co prowadziło, jej zdaniem, do nieważności umowy kredytu.

Twierdzenie to jest błędne. Poza sporem pozostawało, że jako strona umowy udzielająca kredytu działał (...) S.A.. Zagadnieniem czy podmiot taki może uczestniczyć w obrocie prawnym w Polsce zajmował się Sąd Najwyższy rozpoznając sprawę o sygnaturze I CSK 669/14. W zapadłym dnia 9 lipca 2015 r. orzeczeniu zwrócono uwagę, że zgodnie z art. 85 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. z 2013 r. Nr 672 ze zm.), przedsiębiorcy zagraniczni mogą tworzyć oddziały na terytorium RP, a oddział taki może wykonywać działalność gospodarczą wyłącznie w zakresie przedmiotu działalności przedsiębiorstwa zagranicznego (art. 86 ustawy). Oddział zagranicznej osoby prawnej jest wyodrębnioną i samodzielną organizacyjnie częścią działalności gospodarczej, wykonywanej przez tę osobę prawną poza siedzibą tej osoby lub głównym miejscem wykonywania działalności (art. 5 pkt 4 ustawy). Takie wyodrębnienie, pojawiające się w kilku płaszczyznach (np. w zakresie uprawnienia do posługiwania się „formą” oddziału - art. 43<sup>6</sup> KC; możliwością rejestracji oddziału w KRS - art. 36 pkt 14 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. KRSU) nie świadczy, oczywiście, o przyznaniu oddziałowi zdolności prawnej. Takimi zdolnościami dysponuje jedynie zagraniczna osoba prawna (zagraniczny przedsiębiorca) jako całość (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2013 r., I CSK 769/12). Oznaczony w umowie oddział podlega jednak również przepisom art. 48i - 48k ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (Dz.U. z 2002 r. Nr 1126, poz. 1070 ze zm.; dalej „prawo bankowe z 1997 r.”). Jest to bowiem oddział zagranicznej instytucji kredytowej, która ma swoją siedzibę w A. (art. 48 ust. 2 prawa bankowego), który może uczestniczyć w obrocie prawnym w Polsce. Zgodnie bowiem z art. 48j i 48k ustawy - Prawo bankowe instytucja kredytowa może wykonywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej czynności określone w art. 5 ust. 1 i 2 oraz art. 6 ust. 1 pkt 1-4 i 6-8 w zakresie wynikającym z zezwolenia udzielonego przez właściwe władze nadzorcze państwa macierzystego, a do jej działalności na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej stosuje się przepisy prawa polskiego.

Jak wynika z akt sprawy, w umowie oznaczano oddział g.instytucji kredytowej zgodnie ze wskazanymi oznaczeniami przewidzianymi w KRS. Wskazywano mianowicie na to, że umowa zawierana jest przez (...) S.A. Oddział w Polsce, a więc na rzecz właśnie zagranicznej instytucji finansowej w związku z działalnością oddziału tej instytucji. Posłużenie się takim oznaczeniem strony, tj. oryginalną nazwą zagranicznej instytucji kredytowej wraz z przetłumaczonym na język polski określeniem formy prawnej banku oraz dodaniem wyrazów „oddział w Polsce” nie tylko spełnia wymogi art. 40a ust. 1 pkt 1 ustawy - Prawo bankowe, ale jasno wskazuje, że umowę zawierała sama zagraniczna instytucja kredytowa, która utworzyła w Polsce oddział w celu prowadzenia określonej działalności gospodarczej (handlowej; por. np. powołany wcześniej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2013 r., I CSK 769/12). W tej sytuacji - wbrew stanowisku powódki- nie było podstaw do twierdzenia, że kredytodawca nie miał zdolności prawnej i nie mógł zawrzeć umowy.

Istotny dla sprawy tytuł egzekucyjny stanowi bankowy tytuł egzekucyjny wystawiony na podstawie nieobowiązujących już przepisów art. 96 i nast. ustawy - Prawo bankowe. Tytuły takie banki mogły wystawiać na podstawie ksiąg banków lub innych dokumentów związanych z dokonywaniem czynności bankowych. W tytule należało oznaczyć bank, który go wystawił i na rzecz którego egzekucja ma być prowadzona, dłużnika zobowiązanego do zapłaty, wysokość zobowiązań dłużnika wraz z odsetkami i terminami ich płatności, datę wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego, jak również oznaczenie czynności bankowej, z której wynikają dochodzone roszczenia, oraz wzmiankę o wymagalności dochodzonego roszczenia. Bankowy tytuł egzekucyjny należało opatrzyć pieczęcią banku wystawiającego oraz podpisami osób uprawnionych do działania w imieniu banku. Bankowy tytuł egzekucyjny mógł być podstawą egzekucji

prowadzonej według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego po nadaniu mu przez sąd klauzuli wykonalności wyłącznie przeciwko osobie, która bezpośrednio z bankiem dokonywała czynności bankowej albo jest dłużnikiem banku z tytułu zabezpieczenia wierzycelności banku wynikającej z czynności bankowej i złożyła pisemne oświadczenie o poddaniu się egzekucji oraz gdy roszczenie objęte tytułem wynika bezpośrednio z tej czynności bankowej lub jej zabezpieczenia. Oświadczenie to powinno określać kwotę zadłużenia, do której bank może wystawić bankowy tytuł egzekucyjny, oraz termin, do którego bank może wystąpić o nadanie temu tytułowi klauzuli wykonalności.

Powódka zarzucała w tym kontekście, że w treści złożonego przez nią oświadczenia, narzuconego jej przez kredytodawcę, zawarte jest postanowienie abuzywne. Wskazywała ona, że wyznaczony pięcioletni termin do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego daje bankowi możliwość dochodzenia roszczeń również przedawnionych.

W piśmiennictwie i orzecznictwie przeważa trafne stanowisko, które kwalifikuje oświadczenie egzekucyjne dłużnika, przewidziane w art. 97 ust. 2 prawa bankowego, jako jednostronne oświadczenie woli (por. np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 9 lutego 2005 r., III CZP 80/04, OSNC 2005, z. 12, poz. 203). Nie ma jednak zgody co do zasadniczych cech tego oświadczenia woli (np. czy bank - wierzyciel jest jego adresatem). W każdym razie do oświadczenia egzekucyjnego dłużnika będą miały zastosowanie przepisy o oświadczeniu woli (np. art. 60, 61, 62, 83 i n. KC, wyrok SN z 10.01.2014 r., I CSK 183/13, OSNC 2014 nr 10, poz. 105, str. 67, Biul. SN 2014 nr 3, MoP 2014 nr 22, str. 1193).

W praktyce oświadczenie o poddaniu się egzekucji umieszczane jest w różnych dokumentach redagowanych przez banki (np. w osobnym dokumencie, w indywidualnej umowie kontrahenta z bankiem, we wzorcu umownym) i tym samym spełnione zostaje wymaganie pisemnej formy tego oświadczenia. Powstaje kwestia konsekwencji prawnych umieszczenia oświadczenia egzekucyjnego we wzorcu umownym, regulującym standardową treść umowy bankowej (umowy kredytowej), z której wynikać będą roszczenia banku, ujmowane następnie w b.t.e. Chodzi mianowicie o to, czy taki sposób redakcyjnej integracji oświadczenia egzekucyjnego z wzorcem umownym tworzy właściwe i wystarczające uzasadnienie dla przyjęcia stanowiska o możliwości objęcia abstrakcyjną kontrolą sądową także treści wspomnianego oświadczenia (art. 385<sup>1</sup> § 1 KC w zw. z art. 479<sup>36</sup> KPC).

W tym zakresie Sąd w całości podziela stanowisko wyrażone w przywołanym już orzeczeniu Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2014 r., który dopuścił kontrolę abuzywności oświadczenia o poddaniu się egzekucji. Kontrolę tę usprawiedliwia nie tyle sam fakt integracji umowy i oświadczenia („w jednym wzorcu”), ale to, że integrację tę powiązano z daleko idącą standaryzacją treści oświadczenia egzekucyjnego pod względem podmiotowym i przedmiotowym, kształtującą w istotny sposób relację kontraktową banku z konsumentami objętymi wzorcem (art. 385<sup>1</sup> § 1 KC). Sąd Najwyższy zwrócił dodatkowo uwagę, że w przepisach dotyczących prawnego reżimu sądowej kontroli postanowień umownych wzorca (art. 385<sup>1</sup> - 385<sup>2</sup> KC) przedmiotem kontroli uczyniono w zasadzie każde postanowienie umowy „nieuzgodnione indywidualnie z konsumentem” bez różnicowania prawnego statusu poszczególnych postanowień (art. 385<sup>1</sup> § 1 KC, art. 385<sup>1</sup> § 3 KC; por. też np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2003 r., I CSK 313/12, Monitor Prawa Bankowego 2013, nr 12).

W pełni podzielając powyższe stanowisko Sąd meriti uznał jednak że w niniejszej sprawie poddana kontroli treść oświadczenia egzekucyjnego, umieszczona we wzorcu umownym nie kształtuje sytuacji prawnej powódki w stosunku kredytowym w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie narusza jej interesów.

W art. 97 ust. 2 prawa bankowego wspomniano tylko ogólnie o tym, że oświadczenie dłużnika banku o poddaniu się egzekucji powinno określać m.in. „termin, do którego bank może wystąpić o nadanie temu tytułowi klauzuli wykonalności. Sąd meriti podziela stanowisko wyrażone w przywołanym orzeczeniu Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2014 r., że wzgląd na racjonalność i niezbędność przyznanego bankowi przywileju ustawowego w postaci możliwości wystawienia b.t.e. wymaga funkcjonalnego powiązania terminu (okresu) wskazanego w art. 97 ust. 2 prawa bankowego przede wszystkim z terminem przedawnienia takich roszczeń, które mogą być objęte danym b.t.e.

Jurydyczna funkcja b.t.e. ujawnia się bowiem wówczas, gdy dłużnik banku dobrowolnie nie spłaca zadłużenia i powstaje potrzeba uruchomienia postępowania egzekucyjnego. Zdecydowanie niekorzystne dla konsumentów są konsekwencje odległego terminu uprawniającego pozwany Bank do wystąpienia o nadanie b.t.e. klauzuli wykonalności w odniesieniu do roszczeń wynikających z umów kredytowych. Pojawia się tu bowiem istotnie element niepewności konsumenta co do jego sytuacji prawnej (stanu zobowiązania) wobec Banku.

O ile jednak stanowisko to jest zasadne to w istocie prowadzi ono do wniosku, że w każdej konkretnej sprawie Sąd powinien rozważyć, czy określony w oświadczeniu termin nie jest zbyt odległy, czy pozostaje w funkcjonalnym powiązaniu z terminem przedawnienia. Przywoływane powyżej orzeczenie Sądu Najwyższego zostało wydane na podstawie stanu faktycznego, w którym termin ten określono na 20 lat, podczas gdy w niniejszej sprawie termin ten wynosi jedynie 5 lat. Oczywistym jest zatem, że nie można wprost przełożyć do stanu faktycznego zaistniałego w niniejszej sprawie powyższej argumentacji Sądu Najwyższego.

W ocenie Sądu termin 5-letni nie jest na tyle odległy by można mówić kształtowaniu sytuacji prawnej powódki w stosunku kredytowym w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Oczywiście termin wskazany w oświadczeniu jest dłuższy niż termin przedawnienia wynoszący 3 lata (jako, że roszczenie banku wynika z prowadzonej działalności gospodarczej) to jednak Sąd wychodzi z założenia, że skoro nie istnieje zakaz dochodzenia przedawnionych roszczeń (art. 117 KC), to nie można w każdym przypadku, gdy termin przedawnienia jest różny od terminu do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego twierdzić, że naruszane są prawa konsumenta. Dodatkowy czas dwóch lat (ponad termin przedawnienia) nie jest skrajnie długi, jedynie w nieznacznym stopniu przedłuża stan niepewności kredytobiorcy, wobec czego nie stanowi nadużycia uprawnienia do wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych.

Ta ocena jest tym bardziej zasadna, gdy weźmie się pod uwagę, że roszczenia zabezpieczone hipoteką (a z takim mamy do czynienia w niniejszej sprawie) nie ulegają przedawnieniu w tym sensie, że wierzyciel może zaspokoić się z nieruchomości objętej hipoteką również po upływie terminu przedawnienia. W tej sytuacji określenie pięcioletniego terminu do wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego wydaje się wręcz uzasadnione i powoduje, że interesy konsumenta mogą być naruszone tylko w szczególnych przypadkach. Nawet w sytuacjach, gdy bank wystawiwszy b.t.e. po upływie terminu przedawnienia skierowałby egzekucję do innych składników majątku niż nieruchomość objęta hipoteką (co stanowi raczej sytuacje rzadkie z uwagi na stosunkową łatwość prowadzenia egzekucji z nieruchomości) to dłużnik nie jest całkowicie pozbawiony możliwości obrony swych praw, bowiem może wytoczyć powództwo przeciwegzekucyjne. W ostateczności istotne w niniejszej sprawie jest to, że bank w tym konkretnym przypadku nie skorzystał z wydłużonego, w stosunku do trzyletniego terminu przedawnienia, terminu do wystawienia bankowego tytułu wykonawczego. Bankowy tytuł wraz z pierwszą klauzulą wykonalności uzyskano przed upływem terminu przedawnienia.

Niezależnie od tego abuzywności powyższego oświadczenia powódka upatrywała również w tym, że uprawniało ono bank do objęcia bankowym tytułem egzekucyjnym także kosztów windykacji.

Istotnie w treści oświadczenia wskazano, iż bank ma prawo objąć bankowym tytułem egzekucyjnym, obok wierzytelności kapitałowych i odsetek, także koszty związane z realizacją umowy oraz wszelkie koszty związane z windykacją należności banku wraz z kosztami zastępstwa prawnego. Postanowienie takie niewątpliwie musi być uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami, co przesądził również Sąd Konkurencji i Konsumentów umieszczając powyższe postanowienie w rejestrze klauzul niedozwolonych, jak również Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 22 września 2010 r. w sprawie VI ACa 185/10.

Rozpatrywane sformułowanie prowadzi do wykorzystywania niewiedzy konsumentów w zakresie możliwości wystawienia bankowego tytułu egzekucyjnego obejmującego, zgodnie z kwestionowanym postanowieniem, również koszty sądowe jak i wszelkie inne koszty i wydatki niezbędne do celowego dochodzenia praw. Słusznie zostało podkreślone, że powyższe sformułowanie, a w szczególności użyta formuła „...wszelkie inne koszty i wydatki niezbędne do celowego dochodzenia praw...” uprawniają dowolność działania banku dotyczącą podejmowanych czynności ich terminów, częstotliwości itp., przy jednoczesnym obciążeniu kosztami tych czynności konsumenta. Oczywistym

jest, że w następstwie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez konsumenta powstają koszty dochodzenia świadczenia przysługującego stronie pozwanej, które powinien ponieść w analizowanym stosunku zobowiązaniowym kredytobiorca, lecz przy wykorzystaniu bankowego tytułu egzekucyjnego, któremu sąd nadając klauzulę wykonalności, tworzy tytuł wykonawczy stanowiący podstawę prowadzenia egzekucji, już sam brak przejrzystości w kwestii procedur podejmowanych czynności, generujących dodatkowe koszty, stanowi niedozwolony przejaw ochrony interesów układającego wzorzec Banku na koszt konsumenta. Słusznym jest również pogląd, że realizacja kwestionowanych postanowień umów prowadzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta. Godzi bowiem w zasadę wzajemnego zaufania i powoduje istotną oraz nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta,

Niemniej jednak Sąd zwraca uwagę, że jedną z przesłanek uznania postanowienia za abuzywne jest rażące naruszenie interesów konsumenta. Należy przy tym odróżnić sytuacje, w których kontrola następuje niejako a priori, przed ukształtowaniem się zakresu odpowiedzialności dłużnika, a kontrolą mającą miejsce już wówczas, gdy zobowiązanie to jest znane. Sytuacje te różnią się o tyle, że o ile w pierwszej nie jest wiadomym co składa się na dług z jakiego tytułu został on naliczony (kapitału, odsetek, opłat dodatkowych itd.), o tyle wiedza ta jest dostępna w sytuacji drugiej, wobec czego możliwa jest ocena czy konkretne postanowienie faktycznie naruszyło interesy dłużnika.

W niniejszej natomiast sprawie zobowiązanie powódki, w tym jego wysokość oraz podstawa naliczenia świadczeń, które się na nie składają, są już znane. W szczególności w wystawionym bankowym tytule egzekucyjnym wprost wskazano, że na sumę 291.441,39 zł składają się wyłącznie kapitał oraz odsetki. Oznacza to zatem, że o ile w oświadczeniu zawarto postanowienie abuzywne, to w istocie nie zastosowano go - na jego podstawie nie naliczono żadnej należności, która podlegałaby egzekucji na podstawie b.t.e. Istnienie abuzywnego postanowienia nie naruszyło zatem w żaden sposób interesów powódki i nie mogło mieć znaczenie dla oceny przedmiotowego tytułu wykonawczego.

Sąd zwraca przy tym uwagę również na fakt, że stwierdzenie abuzywności wspomnianego postanowienia nie prowadzioby do całkowitej bezskuteczności oświadczenia powódki. Zgodnie bowiem z art. 358<sup>1</sup> § 2 K.c. w mocy pozostałoby oświadczenie w pozostałym zakresie, tj. pozbawione abuzywnego postanowienia. Prowadziłoby to do sytuacji, że postanowienia tego bank nie mógłby wykorzystać i domagać się od powódki zapłaty tytułem kosztów windykacji. Skoro jednak bank zapłaty z tego tytułu nie domaga się, to stwierdzenie abuzywności wspomnianego postanowienia w żaden sposób nie zmieniałoby sytuacji powódki, w tym nie skutkowałoby pozbawieniem wykonalności tytułu w większym stopniu.

Zarzuty powódki dotyczyły również niewykazania przez bank dochodzonego roszczenia co do wysokości jak również wymagalności zadłużenia. Sąd w tym zakresie w całości podziela jednak stanowisko pozwanego zwracając uwagę, że dotychczas, tj. przed wytoczeniem powództwa w niniejszej sprawie, nie miał on obowiązku, a w istocie nawet możliwości wykazania powyższych kwestii.

Postępowanie klauzulowe, w szczególności gdy dotyczyło bankowego tytułu egzekucyjnego, polegało jedynie na badaniu przez Sąd spełnienia warunków czysto formalnych, a więc istnienia prawidłowo wystawionego bankowego tytułu (oznaczenia banku, dłużnika, wysokości zobowiązania, daty wystawienia, czynności bankowej, wzmianki o wymagalności, naniesienia pieczęci banku i podpisów osób uprawnionych), oświadczenia o poddaniu się egzekucji (oznaczenia kwoty zadłużenia, do której bank może wystawić bankowy tytuł egzekucyjny, oraz terminu, do którego może wystąpić o nadanie temu tytułowi klauzuli wykonalności), umocowania osób występujących w imieniu banku przy wystawianiu tytułu i wnoszących o nadanie mu klauzuli wykonalności. Jeśli warunki te zostały spełnione Sąd musiał nadać klauzulę wykonalności. Wszelkie dalsze kwestie pozostawały poza jego kognicją, wobec czego nawet w sytuacji, gdy miał wątpliwości co do merytorycznej zasadności tytułu, nie mógł odmówić nadania mu klauzuli wykonalności. Powodowało to, że wraz z wnioskiem banki składały jedynie bankowy tytuł egzekucyjny i informację z KRS. Nie musiały natomiast przedstawiać samej umowy, dokumentu potwierdzającego jej wypowiedzenia czy historii spłaty, bowiem dokumenty te nie miały znaczenia dla nadania tytułowi klauzuli wykonalności. Między innymi z tych względów przepisy normujące bankowy tytuł egzekucyjny zostały uznane ostatecznie za niekonstytucyjne.

Niemniej skoro obowiązywały w czasie wystawiania istotnego dla sprawy bankowego tytułu egzekucyjnego i wnoszenia o nadanie mu klauzuli wykonalności, to nie można pozwanemu czynić zarzutu, że nie wykazał on wówczas wysokości roszczenia i jego wymagalności, skoro takiego obowiązku nie miał.

Okoliczności powyższe mogą być zatem przedmiotem badania jedynie w niniejszym postępowaniu i to w jego trakcie pozwany powinien wykazać zarówno podstawę, jak i wysokość dochodzonej kwoty, a także skuteczność wypowiedzenia umowy prowadzącą do wymagalności zadłużenia. Poza wszelką wątpliwością sprostował on tym wymaganiom. Przedstawił bowiem wyciąg z historii spłaty kredytu, w którym wymieniono poszczególne wpłaty oraz to na co zostały one zaliczone. Z dokumentu tego wynika również, że od czerwca 2011 r. powódka nie spłacała kredytu.

Należy przy tym zaznaczyć, że powódka nie kwestionowała tego dowodu, w szczególności nie podważała zawartych w nim informacji i nie twierdziła, by spłacała kredyt w większym zakresie, aniżeli wskazał pozwany. Dodatkowo wykazana została również wymagalność roszczenia - przedstawiony został dokument wypowiedzenia umowy wraz z dowodem jego doręczenia powódce. Wobec niekwestionowanego faktu braku spłat poczynawszy od czerwca 2011 r. nie może budzić również wątpliwości istnienie podstaw do złożenia takiego wypowiedzenia w lutym 2012 r. Brak spłat przez siedem miesięcy musi być uznany za niedotrzymanie przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu, co stanowi zgodnie z § 21 ust 1 punkt 5 Regulaminu podstawę wypowiedzenia umowy. Należy pamiętać, że w okresie, w którym powódka nie dokonywała wpłat nie powoływała się ona na abuzywne zapisy umowy i nie domagała się odmiennego zaliczenia dokonanych już wpłat.

Zarzuty powódki skupiały się jednak zasadniczo na abuzywności postanowień zawartej umowy, które przewidywały obowiązek spłaty kredytu w walucie obcej, według kursu franka ustalonego samodzielnie przez pozwanego, według jego uznania i według nieznanych dłużnikowi reguł. Z tego też powódka wywodziła twierdzenie o nieistnieniu zobowiązania stwierdzonego bankowym tytułem egzekucyjnym.

Powódka w tym zakresie nie powołała konkretnych postanowień umowy, ale nie może budzić wątpliwości w świetle przytoczonej przez nią argumentacji, że chodzi o postanowienie zawarte w § 9 pkt 2 regulaminu kredytu hipotecznego, stanowiącego integralną część umowy, zgodnie z którym raty kredytu podlegające spłacie wyrażone są w walucie obcej i w dniu wymagalności raty kredytu pobierane są z rachunku bankowego według kursu sprzedaży zgodnie z tabelą opłat obowiązującą w banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu.

Przedmiotem zastrzeżeń ze strony powódki była zatem swoboda kredytodawcy w ustalaniu kursu franka szwajcarskiego, według jakiego miała być ustalana wysokość poszczególnych rat spłacanego kredytu.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego Interesy (nieдозwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

W związku z powyższym należało w pierwszej kolejności skonkretyzować pojęcie dobrych obyczajów i rażącego naruszenia interesów konsumenta. Do dobrych obyczajów, uczciwości kupieckiej zalicza się przede wszystkim wymaganie od przedsiębiorcy wysokiego poziomu świadczonych usług oraz stosowania we wzorcach umownych takich zapisów, aby dla zwykłego konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto by postanowienia umowne w zakresie łączącego konsumenta z przedsiębiorcą stosunku prawnego należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie niełojalne postanowienia, prowadzące do naruszenia

równowagi kontraktowej pomiędzy stronami. Podobnie o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków ukształtowanych na jego niekorzyść.

Istotnym, jest to, że przedmiotem kontroli na podstawie art. 385<sup>1</sup> k.c. są postanowienia umowy, które nie zostały indywidualnie uzgodnione z klientem czyli takie na które ten ostatni nie miał rzeczywistego wpływu. Domniemywa się przy tym, że niezgodnymi indywidualnie są postanowienia umowy przejęte ze wzorca umowy (art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c.). Jednocześnie kontrola ta nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron.

W ocenie sądu klauzula indeksacyjna (walutowa, taki charakter mają wskazane powyżej zapisy) nie należy - wbrew stanowisku pozwanego - do postanowień określających główne świadczenia stron, a jest jedynie postanowieniem, które w sposób pośrednio jest z nimi związane poprzez wywieranie wpływu na wysokość świadczenia głównego (tak W. Popiołek w Komentarz do Kodeksu cywilnego 2005., System Prawa Prywatnego, Tom V- Prawo zobowiązań pod red. E. Łętowskiej, s. 656). Klauzula ta określa fatyczny sposób wykonania umowy, a nie jej główne świadczenie. W odniesieniu do umów kredytowych głównym zobowiązaniem kredytobiorcy jest zwrot otrzymanych środków pieniężnych, uiszczenie odsetek i prowizji. Należy odróżnić to co stanowi świadczenie główne umowy od zapisów regulujących sposób przeliczenia kwoty kredytu, czy też jego raty. Należy pamiętać, że przedmiotowy kredyt nie był w istocie kredytem walutowym, lecz kredytem udzielonym w złotychkach. W tych okolicznościach należało uznać, że omawiany zapis – klauzula indeksacyjna - nie regulował kwestii świadczenia głównego. Dodać należy, że ewentualne stwierdzenie nieważności całości umowy powinno być traktowane jako rozwiązanie ostateczne, brane pod uwagę jedynie w przypadku, gdy nie ma możliwości wykonywania umowy po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków i to tylko pod warunkiem, że konsument na taką ewentualność się godzi.

Nadto w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono pogląd, że umowna klauzula waloryzacyjna nie jest objęta wyłączeniem zawartym w art. 385<sup>1</sup>§1 k.c. zdanie drugie. Klauzula ta nie określa bowiem bezpośrednio świadczenia głównego, a wprowadza jedynie umowny reżim jego podwyższania (por. wyrok SN z 2 lutego 2015r. I CSK 257/14). Jakkolwiek klauzula indeksacyjna nie stanowi sensu stricto klauzuli waloryzacyjnej to niemniej zachodzi znacząca analogia w obu przypadkach.

Oceniając, czy wskazane postanowienia były przedmiotem indywidualnych uzgodnień należy mieć na uwadze, że ustawodawca wprowadził domniemanie braku indywidualnych uzgodnień postanowień umowy w przypadku gdy postanowienie umowy zostało zaczerpnięte ze wzorca umowy. Wzorce umowne są definiowane jako wszelkie klauzule umowne opracowane jednostronnie przez podmioty, które mają zawrzeć wiele umów na identycznych warunkach kontraktowych. Przerzucenie ciężaru dowodu oznacza, że to przedsiębiorca będzie musiał wykazać, że pomimo posłużenia się klauzulą standardową to postanowienie umowne zostało uzgodnione z konsumentem.

W sprawie niniejszej strony zawarły umowę kredytu hipotecznego indeksowanego kursem franka szwajcarskiego. Pozwany nie kwestionował twierdzeń powódki, że umowa stanowiła w istocie przygotowany przez niego gotowy produkt i musiała się opierać na zaproponowanym przez niego wzorcu umownym. Strona pozwana nie próbowała wykazywać, aby wskazywane przez powódkę jako abuzywne postanowienie miało być między stronami uzgodnione w sposób indywidualny, tj. przyjmowane w drodze negocjacji między stronami, zatem możliwe było ocenienie ich przez pryzmat art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Reasumując tę część wywodów, podkreślenia wymaga, iż przedmiotem zawartej pomiędzy stronami umowy był gotowy produkt oferowany przez pozwanego na rynku. Jeżeli tak, to oznacza to, że pozwany opierał się na gotowym wzorcu umownym. W tej sytuacji to na nim, spoczywał obowiązek wykazania, iż postanowienia te były przedmiotem uzgodnień pomiędzy stronami, któremu nie sprostał.

W ocenie Sądu kredytodawca konstruując swoje uprawnienie do indeksacji kredytu w oparciu w własne tabele kursów przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości transz kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego, a co najważniejsze do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytowych i w konsekwencji salda

niespłaconego kredytu. Istoty tegoż problemu nie rozwiązywała nawet możliwość ustalenia kursu wymienionej waluty przez powódkę na podstawie tabeli kursowej znajdującej się na stronie internetowej Banku czy w jego siedzibie.

Chodzi bowiem o to, że prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych formalnych ograniczeń, w umowie nie wskazano bowiem żadnych kryteriów kształtowania kursu. Tak ukształtowana umowa powodowała, że wysokość zobowiązania dłużnika zależała wyłącznie od woli banku. W szczególności postanowienia umowy nie przewidywały, aby aktualny kurs franka szwajcarskiego ustalony przez bank pozostawał w określonej relacji do aktualnego kursu tej waluty ukształtowanego przez rynek walutowy, lub np. w określonej relacji do kursu średniego waluty publikowanego przez NBP. Strona pozwana nie podjęła nawet próby wykazania, iż przedmiotem ustaleń stron był mechanizm tworzenia tabel kursowych, które następnie miały być podstawą przeliczeń. Mechanizmu tego nie przedstawiła także w toku niniejszego postępowania.

Kwestionowane postanowienia umowne dawały nadto kredytodawcy możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie w istocie nie jest możliwe albo co najmniej bardzo utrudnione.

Podobne w swej treści postanowienie umowne uznał za niedozwolone Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów: „raty kapitałowo - odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku SA. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14.50", zakazując jednocześnie jego wykorzystywania w obrocie z konsumentami (wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 27.12.2010 r. XVII Amc 1531/09). W dniu 8 maja 2014 r. przedmiotowa klauzula została wpisana do prowadzonego przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów rejestru klauzul niedozwolonych.

Za nietrafną Sąd uznał argumentację pozwanego, że skoro kursy walut ustalone są dla całego spektrum działalności banku, nie tylko pod kątem obliczania wysokości należnych rat kredytów podlegających spłacie, to stanowić to winno o obiektywnym charakterze tego parametru indeksacyjnego, gdyż ustalając kurs sprzedaży walut na zbyt wysokim poziomie bank pozbawiałby się dochodów z tego sektora działalności. Ocena charakteru tego parametru zależna jest bowiem od profilu działalności banku i tego z jakich czynności bank głównie osiąga dochody.

Należy mieć na uwadze, że w sytuacji, gdy sprzedaż wartości dewizowych stanowi działalność marginalną banku, zaś jego główna działalność skupia się na udzielaniu kredytów, wówczas ustalanie kursu sprzedaży walut na wysokim poziomie jest dla banku korzystne, bowiem dochody osiągane przy przeliczaniu wysokości rat kredytu podlegających spłacie, na walutę indeksowaną, mogą z nadwyżką pokrywać ewentualną stratę na odcinku sprzedaży walut. Przy tym w przypadku operacji wykonywanych na podstawie niniejszej umowy, wymiany walutowe odbywały się jedynie "na papierze", dla celów księgowych, natomiast do faktycznego transferu wartości dewizowych w którąkolwiek stronę nie dochodziło. W efekcie ewentualna różnica pomiędzy kursem zakupu danej waluty a kursem sprzedaży tej waluty przez bank, ustalanych wyłącznie przez pozwanego, stanowiła jego czysty dochód, zwiększający dodatkowo koszty kredytu dla klienta.

Chybiony był też argument pozwanego, że powódka, dokonując wpłat, uznała sposób ich przeliczania przez bank oraz sposób ich zarachowania. Polskie prawo nie zna instytucji uznania, która powodowałaby, że klauzula niedozwolona traci taki swój charakter. Nawet jeśli powódka w jakimś okresie godziła się z klauzulą indeksacyjną i stosowała się do niej, nie czyniło to jej dozwoloną, ani nie pozbawiało prawa jej zakwestionowania w procesie. Także to, że przez jakiś czas uciążliwość klauzuli indeksacyjnej była znacznie mniejsza, nie zmieniała jej istoty, ani wynikającej z tego negatywnej jej oceny.

W niniejszej sprawie niemożliwe było również zastosowanie art. 358 k.c. który w § 1 stanowi, że jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej. Natomiast w § 2 przepis ten stanowi, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej.

Sytuacja przewidziana w przytoczonych przepisach w sprawie nie zachodzi. Przedmiotem zobowiązania pozwanego w ramach umowy kredytu nie była suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, tylko suma pieniężna wyrażona w walucie polskiej, co jednoznacznie wynika z jej treści.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd uznał, że postanowienia umowne opisane w § 2 ust 1. Umowy w zakresie odwołania do klauzuli indeksacyjnej oraz § 9 ust 2 pkt 1 Regulaminu mają charakter niedozwolonego postanowienia umownego i nie wiążą powódki. Umowa nie zawiera bowiem żadnych czytelnych reguł pozwalających na ustalenie kursu banku przez przeciętnego konsumenta. Zatem uprawnienie banku, w tym zakresie, nie doznaje żadnych formalnych ograniczeń. Powoduje to dowolność wyznaczenia wysokości kursów waluty obcej stosowanej do indeksacji zobowiązań kredytobiorców, a zatem samodzielne kształtowanie wysokości zobowiązania przez jedną ze stron umowy. Taka regulacja stanowi oczywiste i rażące naruszenie równowagi stron i musi być traktowane jako niezgodna z dobrymi obyczajami i rażąco naruszająca interesy konsumenta. Tym bardziej, że jak już wcześniej na to wskazywano kredytobiorca może być w takich okolicznościach obciążany dodatkowymi kosztami, których wysokość nie była możliwa do przewidzenia.

Na ocenę abuzywności wskazanych postanowień bez wpływu pozostawała zmiana ustawy Prawo bankowe dokonana ustawą z dnia 29 lipca 2011 roku (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984 – zwana ustawą antyspredową). Ideą dokonania nowelizacji prawa bankowego, jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 marca 2015 r. IV CSK 362/14, było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad. Do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt. 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W myśl art. 4 noweli w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy (co nastąpiło w dniu 26 sierpnia 2011 r.) ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W odniesieniu do powyższego uregulowania za niesłuszny należało uznać zarzut pozwanego, że dopiero od tego momentu miał obowiązek zawierania stosownych uregulowań umownych. To, że obecnie wprost w prawie bankowym uregulowano obowiązki banku, nie stanowi w żadnym razie podstawy dla uznania, że umowy podpisane przed nowelizacją, nie zawierające stosownych zapisów były prawidłowe. We wcześniejszej części rozważań jednoznacznie wskazano dlaczego umowy zawierające zapis klauzuli indeksacyjnej ogólnie odwołujący się do tabel kursów walut był abuzywny. W ocenie sądu powołana zmiana potwierdza przedstawiony tok rozumowania sądu. Ustawodawca dostrzegł pojawiającą się w umowach nieprawidłowości i zdecydował o jej wyeliminowaniu w przyszłości zobowiązując bank do zawierania w umowach jasnych zasad indeksacji. W żaden sposób nie konwaliduje to zawartej między stronami umowy w zakresie postanowień niedozwolonych.

Nadto wskazano powyżej nowela dodała do ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz.U. Nr 100, poz. 1081, z późn. zm). art. 7b pozwalający na bezpośrednią spłatę kredytu w walucie obcej. Rozwiązanie to dotyczyło także umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy, jeżeli do tego dnia nie nastąpiła całkowita spłata kredytu, w odniesieniu do niespłaconej części. Także ten zapis nie miał zasadniczego znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotu sprawy. Zmiana ta nie powoduje automatycznej konwalidacji niedozwolonych zapisów umownych. Należy mieć także na uwadze fakt, że w przedmiotowej sprawie analizowane były należności realizowane przez powódkę do czerwca 2011r., a zatem przed wejściem w życie wskazanej ustawy. Do czasu gdy powódka spłacała kredyt nie obowiązywała między stronami umowa, która pozwalałaby regulować jej zobowiązanie w walucie. Pamiętać należy, że strony nie podpisały w tym zakresie żadnego aneksu.

Skuteczność podniesionych przez powódkę zarzutów musiała prowadzić do konkluzji, iż na mocy przedmiotowej umowy, a także w wyniku jej wypowiedzenia, powódka nie była zobowiązana do zwrotu na rzecz banku takiej kwoty, jaka wynikała z treści wystawionego bankowego tytułu egzekucyjnego. Abuzywne postanowienia umowne nie wiązały stron, choć zgodnie z przywołanym już art. 385(1) § 2 k.c. strony związane są nadal umową w pozostałym zakresie.

Istotne było zatem ustalenie zakresu zobowiązania powódki wobec banku z wyeliminowaniem świadczeń ustalonych w oparciu o zapisy uznane za abuzywne.

Powstawała zatem wątpliwość jaka powinna być treść łączącego strony stosunku prawnego w sytuacji nieobowiązania postanowień abuzywnych. W szczególności rozważano, czy możliwe jest ustalenie obecnej wysokości zadłużenia powódki, przyjmując do przeliczeń na przykład średnie kursy walut obcych publikowane przez Narodowy Bank Polski. Uprzednio należało jednak rozważyć czy Sąd ma uprawnienie do dokonywania takich przeliczeń i ustalania wysokości zobowiązania dłużnika. Na tak postawione pytanie należało ostatecznie odpowiedzieć przecząco.

Brak obowiązywania danej klauzuli w konkretnym stosunku umownym doprowadza do powstania luki w treści stosunku zobowiązaniowego. W zależności od treści postanowienia uznanego za niedozwolone, luka spowodowana jego bezskutecznością może zostać wypełniona przez odpowiednie przepisy o charakterze dyspozytywnym. Dziać się tak może jednak jedynie wówczas, gdy istnieją w systemie obowiązującego prawa przepisy, które dotyczą kwestii regulowanych odmiennie w postanowieniu uznanym za niedozwolone. W innych przypadkach luka powstała w treści wzorca nie może zostać uzupełniona w powyższy sposób (M. Namysłowska, T. Skoczny, Ekspertyza naukowa z dnia 27.06.2015 pt.: „Możliwość i sposoby eliminacji z obrotu prawnego postanowień umownych uznanych przez Sąd Okręgowy Konkurencji i Konsumentów za abuzywne”).

Powyższy pogląd podzielany jest również w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. wydanym w sprawie C-26/13 stwierdzono, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach z konsumentów (Dz. U. UE L. 1993.95.29) nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy uchylił, zgodnie z zasadami prawa zobowiązań, nieuczciwy warunek poprzez zastąpienie go przepisem prawa o charakterze dyspozytywnym. Fakt zastąpienia nieuczciwego warunku tego rodzaju przepisem, w przypadku którego jak wynika z motywu trzynastego dyrektywy, zakłada się, że nie zawiera nieuczciwych warunków w zakresie w jakim dostarcza on rozwiązania, dzięki któremu umowa może dalej obowiązywać i wciąż wywoływać wiążące skutki względem stron, jest w pełni uzasadnione w świetle celu dyrektywy 93/13.

W polskim systemie prawnym brak jest jednak przepisów, które pozwalałyby zapełnić powstałą w stosunku między stronami lukę. Luki tej, w postaci braku jasnych reguł określających sposób kształtowania kursów walut stanowiących podstawę indeksacji nie zapełniła w szczególności ustawa antyspreadowej. Ustawa ta nie zawiera w tym zakresie rozstrzygnięć, które wprost mogłyby zastąpić abuzywny zapis umowy kredytowej łączce strony. Należy pamiętać także, że wprowadzone zmiany (w szczególności możliwość spłaty kredytu w walucie) nie dotyczyły kredytów w zakresie w jakim zostały one już spłacone do wejścia ustawy antyspreadowej w życie.

Powyższe prowadzi do wniosku, że zapełnienie luki powstałej w umowie w efekcie zastosowania przez bank klauzuli abuzywnej w zakresie regulacji warunków ustalania kursów waluty obcej poprzez zastosowanie odpowiednich przepisów dyspozytywnych nie było możliwe. Należy pamiętać, że także Sądy nie są uprawnione do zmiany treści nieuczciwego warunku lub zastąpienia go innym rozstrzygnięciem. Potwierdził to Trybunał Sprawiedliwości UE na przykład w wyroku z 14 czerwca 2012 r. wydanym w sprawie C 618-10 stwierdzając, że przyczyniłoby się to do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców. W przypadku gdyby istniała możliwość zastąpienia przez sąd abuzywnych zapisów uczciwymi postanowieniami to przedsiębiorcy byłiby skłonni stosować nielojalne zapisy mając świadomość, że nawet gdyby miały one zostać unieważnione, to umowa może jednak zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców. Takie uprawnienie sądu mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, który zakłada, że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów Państwa Członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami.

Klauzule abuzywne powinny zatem wiązać się z odstrasżającym dla przedsiębiorcy efektem, również kosztem jego interesów. O tym, że przyjęcie odstrasżającego efektu klauzul jest istotne, stanowi sama dyrektywa. Jak

wskazuje C. Czabański „ustawodawca europejski, konstruuąc przepisy dyrektywy 93/13 celowo wprowadził przepis bezskuteczności nieuczciwych warunków umownych wobec konsumenta, z jednoczesnym obowiązkiem wykonania umowy zgodnie z pozostałymi zapisami. Taki skutek może być oczywiście bardzo dotkliwy ekonomicznie dla przedsiębiorcy, który nigdy by nie chciał zawrzeć takiej umowy, gdyby wiedział, że nieuczciwy warunek zapewniający mu korzyści ekonomiczne zostanie z umowy wyeliminowany. Jednak skutek ten został celowo przewidziany przez ustawodawcę i ma wywierać odstrasający efekt na przedsiębiorców, którzy chcieliby stosować zakazane postanowienia. Jeżeli jedynym skutkiem miałyby być powrót do uczciwych warunków, to jest oczywiste, że przedsiębiorca nic by nie ryzykował stosując warunki nieuczciwe - co najwyżej w niektórych przypadkach - po kontroli sądowej - musiałby wrócić do warunków uczciwych. Ustawodawca europejski celowo więc prowadził skutek bezskuteczności, tak aby pokazać przedsiębiorcy, że naruszanie interesów konsumenta może go dużo kosztować finansowo. Również polska doktryna jednoznacznie przesądza o skutku w postaci bezskuteczności postanowienia i to bez względu na jego ekonomiczną doniosłość dla przedsiębiorcy” (J. Czabański, Glosa do wyroku SN z 14 maja 2015 r., Palestra 1-2/2016).

Podsumowując należy jeszcze raz podkreślić, że powyższe rozwiązania mają na celu nie tylko przywrócenie równowagi stron, ale również wywarcie skutku odstrasającego dla przedsiębiorcy, który musi liczyć z tym, że po uznaniu przez sąd danych postanowień za nieuczciwe straci wszystkie korzyści, a nie tylko nadwyżkę ponad to co mógłby uzyskać gdyby od początku zaproponował uczciwe warunki. W tych okolicznościach ponownie należało wrócić do pytania w jaki sposób ustalić zakres zobowiązania powódki zgodnie z obowiązującą strony umową po wyłączeniu skutków klauzuli indeksacyjnej uznanej za abuzywną.

Postanowienie umowne, będące przedmiotem analizy w ramach niniejszego postępowania, reguluje swym zakresem zasady przeliczania kwoty kredytu i rat kredytu na złote polskie w oparciu o kurs franka szwajcarskiego. Po wyłączeniu tego postanowienia w umowie pozostaje zapis stanowiący, że kwota udzielanego kredytu wynosi 170.000 zł. Pozostałe postanowienia dotyczące wartości tej kwoty we frankach szwajcarskich odnosiły się tabel kursów ustalanych przez bank. Po uznaniu takiego działania za niedozwolone w żaden sposób nie można w oparciu o umowę ustalić zasady indeksacji kwoty kredytu, a co za tym idzie wartości poszczególnych rat kapitałowych we frankach szwajcarskich. W konsekwencji brak jest możliwości ustalenia zadłużenia w walucie obcej. Powyższe skutkuje także niemożnością określenia zobowiązania odsetkowego. Z dokumentów zgromadzonych w sprawie, w szczególności z harmonogramu spłaty i bankowego tytułu egzekucyjnego, wprost wynika, że odsetki były naliczane od kwoty kapitału wyrażonej we frankach szwajcarskich, przeliczonych następnie na złotówki. Skuteczne zakwestionowanie postanowień umowy, na podstawie których bank według własnego uznania ustalał kurs tej waluty prowadzi do wniosku, że również sposób naliczania przez bank odsetek był nieprawidłowy. Należy pamiętać, że wysokość oprocentowania była bezpośrednio związana z tym, że udzielony kredyt był indeksowany kursem franka. W tym miejscu jeszcze raz wskazać należy, że sąd nie jest uprawniony do samodzielnego zastępowania postanowień niedozwolonych innym.

Wobec powyższego należało uznać, że skoro powódka zaciągnęła kredyt w wysokości 170.000 zł, a z tytułu kapitału spłaciła dotychczas kwotę 21.233,79 zł, to jej aktualne zobowiązanie z tego tytułu wynosi **148.766,21** zł. Kwota ta to jedyne zobowiązanie powódki, którego wysokość może być w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy jednoznacznie ustalona po wyeliminowaniu z umowy abuzywnych zapisów dotyczących indeksacji. Zobowiązanie w tym zakresie i w tej wysokości, jako minimalnej granicy odpowiedzialności powódki, winno być bezsporne.

Mając na uwadze całokształt powyższych rozważań należało ponad tę kwotę pozbawić wykonalności zakwestionowany tytuł wykonawczy, a pozostałym zakresie oddalić powództwo.

Dodatkowo wskazać należy, że w zakresie przedmiotu niniejszego postępowania nie mieściło się rozliczenie kwot uiszczonych przez powódkę na poczet odsetek. Przedmiotem postępowania było zobowiązanie powódki względem pozwanego wynikające z BTE, a zatem chodziło o zobowiązanie dotychczas niewykonane. Kwota spłaconego kapitału posłużyła jedynie do ustalenia w jakiej wysokości kapitał nie został spłacony. Skoro w sprawie nie było możliwości ustalenia należnego zobowiązania odsetkowego, to kwestia kwot zapłaconych przez powódkę tytułem spłaty odsetek nie mogła mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie miał kompetencji, by zaliczać uiszczony przez powódkę

kwoty z tytułu odsetek na inne zobowiązania, w szczególności na kapitał. Prawa powódki nie są jednak w ten sposób naruszone - jeśli bowiem uważa, że wpłaciła odsetki w zawyżonej kwocie, to ma roszczenie o zwrot nadwyżki w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu lub ewentualnie może złożyć pozwanemu stosowne oświadczenie o potrąceniu.

W tych okolicznościach sprawy Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt. 1 i 2. wyroku.

O kosztach orzeczono zgodnie z art. 100 K.p.c. Mając na względzie, że żądanie powódki zostało uwzględnione do kwoty 148.766,21 zł, a więc w ok 51%, obie strony powinny ponieść koszty procesu po połowie. Mając na względzie, że powódka była zwolniona od kosztów sądowych, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 7.286,50 zł stanowiącą połowę opłaty od pozwu. Pozostałe koszty zniesiono wzajemnie.

SSO Anna Goździewicz